

O tym, że szpitale mają zbyt małe fundusze, by ubezpieczyć się odpowiednio od ewentualnych popełnionych błędów lekarskich, pisał 24 stycznia br. Kurier Lubelski. W konkluzji artykułu jako przykład podawany jest ostatnio wydany wyrok w sprawie odszkodowania dla Hani Łukasiewicz - córki naszej Redaktor Naczelnej.

Zapraszamy do lektury!

Lublin

Szpitalom brakuje na ubezpieczenia

Monika Fajge

m.fajge@kurierlubelski.pl

Od stycznia tego roku obowiązują nowe przepisy, w myśl których każdy szpital, oprócz obowiązkowego ubezpieczenia OC, musi wykupić polisę od błędów medycznych. Skorzystać mają na tym poszkodowani pacjenci, którzy szybciej dostaną odszkodowanie. Pod warunkiem, że zgłoszą sprawę do specjalnej komisji przy Urzędzie Wojewódzkim, a ta pozytywnie rozpatrzy ich wnioszek.

16-osobowa Komisja ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych została powołana na początku bieżącego roku. - Wyda orzeczenie maksymalnie w ciągu czterech miesięcy od złożenia odpowiedniego wniosku - informował Kamil Smerdel, rzecznik wojewody lubelskiego. Maksymalna wysokość odszkodowania i zadośćuczynienia, jaką można uzyskać, to 100 tysięcy złotych - w przypadku zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta oraz 300 tysięcy złotych w przypadku jego śmierci.

Właśnie dlatego szpitale muszą się ubezpieczyć. Problem w tym, że nie stać ich na wykupienie dodatkowego ubezpieczenia - lubelskie placówki nie są wyjątkiem. Stawka dla każdego szpitala jest ustalana indywidualnie.

- Na polskim rynku tylko PZU oferuje ubezpieczenie od błędów lekarskich, kwoty są horrendalne. W przypadku naszej placówki mówimy aż o 400 tys. złotych rocznie. To dla nas zbyt duże pieniądze - wyjaśnia Mirosław Borowiec, dyrektor Okręgowego Szpitala Kolejowego w Lublinie.

- Stawka dla naszego szpitala to ponad 700 tys. zł, zdecydowanie za dużo - twierdzi dr Andrzej Ciołko, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej. - Dlatego ogłosiliśmy już drugi przetarg na takie ubezpieczenie.

O tym, że dotychczasowe ubezpieczenia nie zawsze wystarczają na pokrycie roszczeń pacjentów przekonał się ostatnio SPSK nr 1. Kilka dni temu lubelski sąd przyznał 7-letniej dziś Hani Łukasiewicz milion złotych zadośćuczynienia i dożywotnią rentę w wysokości 8 tys. zł miesięcznie (wyrok nie jest prawomocny). Bo w wyniku błędu lekarskiego przyszła na świat z czterokończynowym mózgowym porażeniem dziecięcym. To jedno z najwyższych takich odszkodowań w Polsce. - Właśnie na taką kwotę jest teraz ubezpieczony lubelski szpital. To wręcz niedorzeczne, że placówka kliniczna przeznaczą na ubezpieczenie tylko tyle - uważa Krzysztof Sokotowski, który prowadził sprawę Hani.